

### Prawdziwe wyznanie

Pozdrawiam was serdecznie w imieniu naszego Pana Jezusa Chrystusa Słowem z Mat. 16, 16, prawdziwym wyznaniem apostoła Piotra, które powinno być dane także nam wszystkim przez objawienie:

*„A odpowiadając Szymon Piotr rzekł: Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego. A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jonasza, bo nie ciało i nie krew objawiły ci to, lecz Ojciec mój, który jest w niebie” (Mat. 16, 16-17).*

Najpierw pytanie zostało zadane ogólnie: *„Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?”*. Odpowiedzi były różne. Potem Mistrz skierował to pytanie do Swoich uczniów: *„A wy za kogo mnie uważacie?”* Odpowiedź padła spontanicznie, pod wpływem inspiracji: *„Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego!”* Wyznanie wiary Piotra nie było rezultatem synodu lub tego, co mówili ludzie, lecz było bezpośrednim objawieniem, które otrzymał od samego Boga. Na tym oparte jest błogosławieństwo. Proszę, by zwrócić uwagę na fakt, że nie jest tam po prostu napisane: *„Tyś jest Syn Boga żywego!”*, lecz: *„Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego”*. ON jest Synem Bożym tylko jako Pomazaniec, jako Chrystus.

W chrześcijańskich kościołach obowiązuje do dzisiaj nicejsko-chalcedońskie wyznanie wiary jako »apostolskie« wyznanie wiary, lecz tak naprawdę z apostołami nie ma ono nic wspólnego. Nie może mieć z nimi nic wspólnego, ponieważ zostało zredagowane dopiero kilkaset lat później, między 325 a 381 rokiem. Od tego czasu nauka o Trójcy i chrzest w Trójcę to główne filary Kościoła, który powstał za czasu Konstantyna w cesarstwie rzymskim. Jednak właśnie te dwa filary są zbudowane nie na skale, lecz na piasku. Dlatego też nie można powiedzieć: *„Zbudowane na fundamencie apostołów i proroków...”*, ponieważ apostołom te nauki nie były znane. Jak powiedział dalej Piotrowi/Petros nasz Pan, tylko to objawienie Jezusa Chrystusa jest skałą/petra, na której zbudował Swoj zbór, którego nie przemogą bramy piekielne. Tylko ten, kto otrzyma to same objawienie od Boga, ma prawdziwe, pełne wyznanie wiary, które obwieścił Piotrowi, apostołom i nowotestamentowemu zborowi już na początku sam Bóg. Zbór Jezusa Chrystusa jest zobowiązany tylko wobec Biblii i może wierzyć tylko temu, co i jak mówi Pismo, mianowicie że ten jeden wieczny i prawdziwy Bóg objawił się ku naszemu zbawieniu jako Ojciec w niebie, na

ziemi w Swym jednorodzonym Synu i w zborze przez Ducha Świętego. Nie możemy tu zgłębić tego tematu, ale chcielibyśmy poruszyć krótko temat prawdziwego przyznania się do Jezusa Chrystusa, Syna Bożego.

Od czasu reformacji ważnym tematem w chrześcijaństwie stało się także pytanie, kim jest antychryst. Ogólnie jest się dziś tego zdania, że antychrysta należy szukać poza chrześcijaństwem, „ponieważ“, tak się twierdzi, „kto wyznaje Jezusa jako Syna Bożego, jest z Boga“. To wyjaśnienie nie trafia całkiem w sedno właściwego wyznania, nie jest kompletne. Musimy dokładnie przeczytać, co tak naprawdę jest napisane w Piśmie Świętym, i odróżnić od tego, co wywnioskowali z tego nauczyciele Kościoła, interpretując wyznanie na swój sposób. Fałszywe wyznanie może być tak podobne do prawdziwego jak fałszywy banknot, który ktoś podaje dalej, nie mając pojęcia, że ma do czynienia z podróbką.

W 1. Jana 4 znajdujemy wypowiedź, na którą się powszechnie powołuje: „*Umiłowani, nie każdemu duchowi wiercie, lecz badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków wyszło na świat. Po tym poznawajcie Ducha Bożego: **Wszelki duch, który wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, z Boga jest. Wszelki zaś duch, który nie wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, nie jest z Boga. Jest to duch antychrysta, o którym słyszeliście, że ma przyjść, i teraz już jest na świecie***“. Tę wypowiedź poprzedza 1. Jana 2, 22: „*Któż jest kłamcą, jeżeli nie ten, który przeczy, że **Jezus jest Chrystusem*** (niem. Biblia mówi: „*że Jezus jest Pomazańcem*“ – przyp. tłum.)? *Ten jest antychrystem, kto podaje w wątpliwość Ojca i Syna*“. Chodzi więc o zawierające to wszystko wyznanie Jezusa, Pomazańca, Chrystusa, Syna Bożego.

Kto czyta uważnie, stwierdzi, że nie jest tu myślane formalne wyznanie warg, lecz podstawowe objawienie, kim naprawdę jest Jezus Chrystus, Pomazaniec, ponieważ na tym objawieniu ugruntowany jest zbor. Pomocna okazuje się wiedza, że hebrajskie imię Zbawiciela to JAHSZUA. Anioł powiedział do Marii: „*I oto poczniesz w łonie, i urodzisz syna, i nadasz mu imię Jezus/JAHSZUA*“, co jest równoznaczne z »Jahwe-Zbawiciel«, jak IMMANUEL znaczy »Bóg z nami«. JAHWE to objawione Boże imię przymierza w Starym Testamencie. TAK MÓWI PAN: „*Objawiłem się Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi jako Bóg Wszechmogący, lecz imienia mojego Jahwe – BÓG PAN/ELOHIM-JAHWE – im nie objawiłem*“ (2. Mojż. 6, 3). W Nowym Testamencie czytamy potem: „*Ten, który objawił się w ciele, został usprawiedliwiony w duchu...*“ (1. Tym. 3, 16): Przyszedł do nas jako Jahszua sam Jahwe/Pan. Jahwe Starego Testamentu to Jahszua Nowego Testamentu. To jest nowotestamentowe imię przymierza Pana, w którym jako w jedynym jest pełne boskie zbawienie. ON zjawił się w ciele jako Chrystus/Pomazaniec i stał się naszym Zbawicielem. Tak poświadczą Pismo Święte: „*Gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w*

*mieście Dawidowym“ (Łuk. 2, 11). W 1. Mojż. 18 Pan odwiedził w ludzkiej postaci Swego sługę, Abrahama, jadł i pił z nim. U Jana 8, 58 Jezus powiedział: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, pierwszej niż Abraham był, Jam jest“.*

Słowo Boże poświadcza również: *„I nikt nie może rzec: Jezus jest Panem, chyba tylko w Duchu Świętym“ (1. Kor. 12, 3). ON, którego poznaliśmy jako Syna Bożego, jest sam Słowem, które na początku było u Boga. Jest Logos, Mówiącym: Przez niego i dla Niego zostało wszystko stworzone. Choć jako Syn objawiony w ciele, pozostaje Panem, tym JAM JEST – tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki. PAN stał się sługą, stał się podobny do nas. Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. W Bożym Synu wszyscy synowie i córki Boże otrzymali zbawienie i w Nim dostąpili usynowienia (Gal. 4, 5; Hebr. 2, 10-11; Jan 20, 17 i in.).*

Powierzchowne wyznanie Jezusa jako Syna Bożego ma także antychryst, wszyscy fałszywi prorocy, a nawet demony. O nich powiedziano pod kątem Jezusa: *„I poczęli krzyczyć tymi słowami: Cóż my mamy z tobą, Synu Boży? Przyszdeś tu przed czasem dręczyć nas?“ (Mat. 8, 29).*

Również Ewangelista Marek donosi o opętanym: *„I ujrawszy Jezusa z daleka, przybiegł i złożył mu pokłon. I wołając wielkim głosem, rzekł: Co ja mam z tobą, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Zaklinam cię na Boga, żebyś mię nie dręczył“ (Mar. 5, 6-7). Ten opętany wypowiedział nawet imię Jezusa.*

Ewangelista Łukasz opisuje to same wydarzenie, tak iż mamy trzech świadków: *„A gdy ujrzał Jezusa, z krzykiem padł przed nim i donośnym głosem zawołał: Cóż ja mam z tobą, Jezusie, Synu Boga Najwyższego?“ (Łuk. 8, 28).*

Jakież teolog lub kaznodzieja twierdziłby, że opętani – względnie demony – byli z Boga, ponieważ wyznali Jezusa jako Syna Bożego? W chrześcijaństwie wszyscy wyznają Jezusa jako »Syna Bożego«, ale w zupełnie różny sposób:

Jedni wierzą, że Bóg jako Ojciec spółdził i zrodził Syna już w wieczności. Jednak takiego Syna Bożego w Piśmie Świętym nie ma.

Inni wierzą, że Syn jest pierwociną stworzycielskiej aktywności Boga. Świadectwa o takim Synu Bożym również w Piśmie nie ma.

Inni znowu wierzą, że Syn był w Starym Testamencie archaniołem Michałem, a w Nowym Testamencie przyjął postać cielesną. Także takiego Syna Bożego nie ma.

Gdy w katechizmie jest napisane: *„Wierzę w (...) Syna Bożego jednorodzonego, który z Ojca jest zrodzony przed wszystkimi wiekami. Bóg z Boga, Światłość ze Światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego. Zrodzony, a nie stworzony, współistotny Ojcu...“*, to owo wyznanie Kościoła jest tak dalekie Pismu jak daleko jest niebo od ziemi.

Jest jeszcze sporo najróżniejszych »wyznań Syna«, które co do jednego są niebiblijne. Biblijne jest tylko to, co poświadcza Biblia. W całym Starym Testamencie, od 1. Mojż 3, 15 do Mal. 3, 1, Syn Boży jest zapowiadany jako Zbawiciel, jako Chrystus, jako Mesjasz. Nowy Testament donosi nam o Nim od Jego narodzin do wniebowstąpienia: „*I oto poczniesz w łonie, i urodzisz syna, i nadasz mu imię Jezus. (...) A Maria rzekła do anioła: Jak się to stanie, skoro nie znam męża? I odpowiadając anioł, rzekł jej: Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacieni cię. Dlatego też to, co się narodzi, będzie święte i będzie nazwane Synem Bożym*“ (Łuk. 1). Piśmo Święte ani razu nie mówi, że Ojciec zrodził w niebie Syna, który stał się potem Synem na ziemi. To wynalazek ojców Kościoła, którzy ani nie znali Boga, ani nie rozpoznali objawienia Ojca w Synu. Nie nawrócili się do Chrystusa, lecz, jak donosi historiografia Kościoła, zwrócili się ku chrześcijaństwu.

W przepowiedniach prorocstwa Starego Testamentu Pismo Święte składa o Synu Bożym następujące świadectwo: „*Ogłoszę zarządzenie Pana/Jahwe: Rzekł do mnie: Synem moim jesteś, dziś cię zrodziłem*“ (Ps. 2, 7). Patrz także Dz. Ap. 13, 33 i Hebr. 5, 5. Wieczność nie zna pojęć »dziś« i »jutro«, ona nie ma początku. Wieczność była zawsze i będzie zawsze. Dawid mówi w Psalmie 90: „*Od wieków na wieki Tyś jest, o Boże!*“ I tylko ten, kto otrzymał wieczne życie, może i będzie żyć wiecznie: „*A takie jest świadectwo, że żywot wieczny dał nam Bóg, a żywot ten jest w Synu jego. Kto ma Syna, ma żywot; kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota*“ (1. Jana 5, 11-12).

Również stosunek Ojciec-Syn został przepowiedziany już w Starym Testamencie: „*Ja będę mu ojcem, a on będzie mi synem*“ (2. Sam. 7, 14; 1. Kron. 17, 13). W Psalmie 89, 27-28 czytamy: „*On wzywać mnie będzie: Tyś Ojcem moim, Bogiem moim i skalą zbawienia mego. Ja zaś uczynię go pierworodnym, Najwyższym wśród królów ziemi*“.

Prorok Izajasz zapowiedział narodziny Syna w następujący sposób: „*Oto panna pocznie i porodzi syna, i nazwie go imieniem Immanuel*“ (7, 14). Przez usta proroka Micheasza zostało przepowiedziane, gdzie ma narodzić się Syn: mianowicie w Betlejem judzkim (rozd. 5).

Każdy, kto czyta Biblię, zna sprawozdania ewangelistów Mateusza i Łukasza z narodzin Syna Bożego. Syn został spółdany przez Ojca i zrodzony przez Marię, matkę. W Psalmie 22 czytamy: „*Tyś mnie wydobył z łona, (...) Ty byleś Bogiem moim od łona matki mojej*“ (w. 10-11).

Świadectwo Syna brzmi następująco: „*Gdyby bóg był waszym Ojcem, miłowałibyście mnie, Ja bowiem wyszedłem od Boga i oto jestem*“ (Jan 8, 42).

„*Albowiem sam Ojciec miłuje was, dlatego że wyście mnie umiłowali i uwierzyli, że ja od Boga wyszedłem. Wyszedłem od Boga i przyszedłem na świat*“.

„Teraz wiemy, że Ty wszystko wiesz i nie potrzebujesz, aby cię ktoś pytał; dlatego wierzymy, żeś od Boga wyszedł“ (Jan 16, 26-33).

„A to jest żywot wieczny, aby poznali ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś“.

„Objawilem imię twoje ludziom, których mi dałeś ze świata“.

Albowiem dałem im słowa, które mi dałeś, i oni je przyjęli i prawdziwie poznali, że od ciebie wyszedłem, i uwierzyli, że mnie posłałeś“ (Jan 17).

Gdy Jezus został ochrzczony przez Jana w Jordanie, rozległ się głos z nieba: „Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem“ (Mat. 3, 13-17). Na Górze Przemienienia głos z nieba rozległ się powtórnie: „Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem, jego słuchajcie!“ (Mat. 17).

Duch Boży może objawić nam tę niepojętą tajemnicę „Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał“ (2. Kor. 5), tylko jeśli będziemy wierzyć biblijnemu wyznaniu, które Piotr otrzymał przez objawienie, i pozostawimy wszystkie należące do tego tematu miejsca Pisma tak, jak są napisane. Prawdziwe świadectwo o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym, znajdziemy tylko w Biblii.

Ani razu nie pisze tam »wieczny Syn«, tylko „Ojciec Odwieczny“!

Ani razu nie pisze w Biblii »Bóg Syn«, lecz „Syn Boży“.

Ani razu nie znajdziemy tam słów »Bóg Duch Święty«, tylko „Duch Boży“.

Ani razu nie pisze w Biblii »trójjedyny Bóg«, lecz zawsze tylko „jedyny Bóg“.

Nikomu nie nakazano w Biblii modlić się »Synu, nasz, któryś jest w niebie...«, lecz wszyscy składamy dzięki Bogu Ojcu przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana.

Powiem krótko i zwięźle: Niczego, co jest napisane w kościelnych podręcznikach, nie znajdziemy w takiej formie w Biblii i niczego, co jest napisane w Biblii, nie znajdziemy w takiej formie w kościelnych podręcznikach. To twarda mowa. Któż ją zniesie?

Temu, kto nie respektuje z całego serca Słowa Bożego, nigdy nie zostanie ono objawione. Pozostanie tak: „... nikt nie zna Syna tylko Ojciec, i nikt nie zna Ojca, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić“ (Mat. 11, 27).

Zakończmy tym na dziś ten temat. Nasz Pan i Zbawiciel jest nam przedstawiany w różnych zakresach jako Syn Abrahama, Syn Dawida, Syn Boży i Syn Człowieczy; również jako Baranek Boży, Pośrednik, Orędownik, Król, kapłan i prorok. Ważne jest, by zostawić wszystko tam, gdzie jest to napisane, by zostawić wszystko w kontekście, do którego to należy. Wszystko musi pozostać w Bożym porządku zbawienia. Niechby wierny Bóg za pomocą Swego Ducha prowadził nas wszystkich we wszelką prawdę i jak za pomocą bezpośredniego

objawienia pokazał nam jak Piotrowi i pierwotnemu zborowi, kim naprawdę jest Jezus Chrystus, Syn Boży.

### Cały świat w jednej ręce

Biblijne proroctwo jest napisane w tajemniczy sposób. Tylko wszechwiedzący Bóg znał koniec już przed początkiem. Prorocy w Starym Testamencie i apostołowie w Nowym otrzymywali objawienia, dotyczące przebiegu historii ludzkości aż do końca czasu.

Prorok Izajasz pisze w łączności z ostatnim okresem, gdy Bóg Pan zakończy dzieło zbawienia ze zbojem, a potem dokończy Swe dzieło z Izraelem na górze Syjon w Jerozolimie, także o władcy świata, który trzyma wszystko w swojej ręce, myśląc i mówiąc do siebie samego: „*Uczynilem to mocą **swojej** ręki i dzięki **swojej** mądrości, gdyż jestem rozumny; zniosłem granice ludów i zrabowałem ich skarby, i jak mocarz strąciłem siedzących na tronie. I sięgnęła **moja ręka** po bogactwo ludów jakby po gniazdo, a jak zagarniają opuszczone jajka, tak **ja zagarnąłem całą ziemię, a nie było takiego, kto by poruszył skrzydłem albo stworzył dziób i pisał**“ (Iz. 10, 13-14).*

O kim mówi prorok w tym Słowie? Kogo dotyczy ten opis? Kto ma cały świat w swej ręce? Kto rządzi ziemią? Gdzie znajdują się skarbcze? Gdzie jest niezliczone bogactwo ludów? Znamy ostatnie cztery imperia: babilońskie, medo-perskie, greckie i od 63 r. p. n. e. rzymskie. Zawsze chodziło o to, by przemocą zdobyć świat i panować nad nim. Dotyczy to także dwóch minionych wojen światowych. Godny uwagi jest fakt, że na zjeździe nazistów w roku 1935 w Norymberdze, który tak zaważył na losach świata, Hitler wykrzyknął pod koniec na całe gardło: „I jedna wiara całego świata!“ lecz to już za nami. Nie ma już Hitlera, nie ma Stalina, nie ma Mussoliniego. Po każdej wojnie światowej następowało przesunięcie granic, jednak teraz chodzi o zniesienie granic między narodami. Ten rozwój obserwujemy na własne oczy od roku 1989. Czwartku, 9 listopada 1989, nie zapomni żaden z nas, gdy otwarła się granica między oboma państwami niemieckimi. To był początek ponownego zjednoczenia Niemiec. Brat Branham powiedział już 19 marca 1962: „**Było ożywienie spowodowane przez Rzym. Czy wiecie, co się stanie, gdy oddadzą wschodnią część Berlina? To wyrzuci za burtę komunizm i podźwignie imperium rzymskie, tak samo jak było wówczas, za czasu Jezusa**“.

Światowy komunizm został zwyciężony przez światowy katolicyzm, a światowy kapitalizm zakończył utopię światowego socjalizmu. Także oba mocarstwa, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki, które umocniły się po II wojnie światowej i podzieliły świat na Wschód i Zachód, nie są już tym, czym

były. Wszyscy zostali zaskoczeni, władcy zostali pozbawieni swoich tronów i nikt ani nie pisał.

Teraz »Unia Europejska«, na którą składa się obecnie 27 państw i 493 milionów obywateli, przejmując rolę światowego mocarstwa. Jak mówi Słowo, zniknęły granice w obrębie UE. Na nowych paszportach wypisano wielkimi literami »UNIA EUROPEJSKA«. Kto wiele podróżuje, umie docenić fakt, że można poruszać się teraz swobodnie po całej Europie i prawie wszędzie można płacić tą samą walutą.

Jednak chodzi o coś więcej jak tylko o Europę: Chodzi o globalizację, o światowy handel, chodzi o ropę, chodzi o energię, o wspólne przeżycie wspólnoty narodów, ale ostatecznie chodzi o władzę – o panowanie nad światem. Wszystkie religie i kultury mają zostać zebrane pod jednym protektoratem, tak by w końcu wszystko było w jednej ręce. Tylko jedna władza o światowym zasięgu nie jest zależna od pól naftowych, od zaopatrzenia w energię i tylko ona jest w stanie, zapanować nad wszystkimi zakresami i spełnić pragnienie pokoju i sprawiedliwości. Właśnie teraz, w czasie, gdy świat krwawi z tysięcy ran, a ropa z rejonu Zatoki Perskiej jest przesączona krwią i narażane na szkodę są miliony ludzi, tęsknota do pokoju i bezpieczeństwa jest tak wielka, jak jeszcze nigdy dotąd. Głównym obszarem kryzysowym jest tymczasem Bliski Wschód wokół Izraela.

Jest wiele miejsc Pisma, które opisują faktyczne mocarstwo czasu końca i jego główną osobistość. Godne uwagi jest porównanie starego Babilonu z czasów Nebukadnesara z Babilonem czasu końca: Z jednej strony wciąż jeszcze mamy do czynienia z zamętem wśród języków jak w czasie budowy wieży, z drugiej strony posuwa się naprzód proces porozumienia i zjednoczenia.

U Jer. 51, 7 czytamy: „*Babilon jest złotym kubkiem w ręku Pana, upijającym całą ziemię. Z jego wina piły narody, dlatego też narody oszalały*“. Dalej Pan mówi: „*oto Ja wystąpię przeciwko tobie, góro zniszczenia – mówi Pan – która zniszczyłaś całą ziemię*“ (Jer. 51, 25).

Również prorok Daniel mówi o ostatnim władcy świata, który trzyma wszystko w swoim ręku. Wymienia oboje: ostatnie imperium i ostatniego władcę świata: „*Czwarte królestwo będzie mocne jak żelazo, bo żelazo wszystko kruszy i łamie; i jak żelazo, które kruszy, tak i ono wszystko skruszy i zdruzgotuje*“ (Dan. 2, 40). Ludy i narody nie mają szansy, wszystkie muszą się podporządkować, ponieważ tak brzmi boska informacja: „*Czwarte zwierzę oznacza czwarte królestwo na ziemi, które jest inne niż wszystkie królestwa; ono pochłonie całą ziemię, podepcze i zmiążdży ją*“ (Dan. 7, 23).

Zgodnie z biblinalnym proroctwem w tym ostatnim imperium jest siedem głów i czterdzieść rogów. Siedem prowadzących głów sprawuje władzę, określa kierunek

bez względu na to, ile narodów ma udział w procesie zjednoczenia. Tutaj ma swoje miejsce pojęcie »G7«. Ósmy dopinany jest tylko dla zasady. Dziesięć rogów to państwa, które nie zgadzają się z tym zachodnim światowym systemem, ale są zmuszone do współpracy bez słowa protestu z ich strony. Dopiero w dniu X uderzą i wyładują swoją wściekłość, w jednej godzinie wymazując z mapy świata wiodące miasto, jak jest napisane w Obj. trzy razy: „*Biada, biada, miasto wielkie, przyodziane w bisior i w purpurę, i w szkarłat, przyozdobione w złoto i drogie kamienie, i perły; w jednej godzinie zniweczone zostało tak wielkie bogactwo!*“ (18, 16).

W rzeczywistości wszystkie drogi prowadzą do Rzymu – nie do Waszyngtonu, nie do Moskwy, również nie do Pekinu. W stolicy świata, Rzymie, jednoczone są pod jedną ręką wszystkie kultury, a nawet światowa gospodarka, by wreszcie uzyskać wymarzony pokój na ziemi. Wszystkie narody tego świata mogą być uwikłane w wojny względnie wojny domowe, ale nie państwo Watykan, ponieważ ono ma tylko Gwardię Szwajcarską, nie ma dywizji pancerniej, nie ma sił powietrznych, nie ma bomby atomowej. W godzinie próby, która obejmie całą kulę ziemską, ten mężczyzna wystąpi jako mąż przynoszący zbawienie i pokój. Globalizacja ma zapewnić pokój i bezpieczeństwo, którego punktem kulminacyjnym będzie traktat pokojowy o Jerozolimie. Jest tylko jedna instytucja, która utrzymuje stosunki dyplomatyczne z narodami tej ziemi, tylko jeden mąż, któremu ufają wszystkie rządy, który zawiera konkordaty lub umowy, zapewniając sobie w ten sposób prawa na całym świecie.

Wszyscy przywódcy państw, wszyscy przywódcy religijni udają się do Rzymu. Znamy »traktaty rzymskie«, »Konstytucję Europejską«, »statut europejski«, »Europejski Trybunał Sprawiedliwości« itd., z czym wszyscy muszą się zgodzić i zaakceptować. I oto w ten sposób panowanie nad światem znalazło się w jednej ręce.

Prorok Daniel pisze o ostatnim władcy świata, który wywiera wpływ poprzez wszystkie religijne i polityczne instytucje: „*Sila jego będzie potężna i spowoduje okropne nieszczęścia; i szczęśliwie mu się powiedzie w działaniu, i zniszczy moźnych i lud świętych. Działając podstępnie dzięki mądrości, będzie miał powodzenie; będzie pyszny w sercu i wielu zniszczy niespodzianie. Lecz gdy powstanie przeciwko księciu książąt, zostanie zmiadżdzony bez udziału ludzkiej ręki*“ (Dan. 8, 24-25; Iz. 11, 4; 2. Tes. 2, 9).

### **Godzina próby**

Okresowi zboru filadelfijskiego, a więc przedostatniemu, zostało powiedziane: „*Ponieważ zachowałeś nakaz mój, by przy mnie wytrwać, przeto i Ja zachowam*



*cię w godzinie próby, jaka przyjdzie na cały świat, by doświadczyć mieszkańców ziemi.*

*Przyjdę rychło; trzymaj, co masz, aby nikt nie wziął korony twojej“ (Obj. 3, 10-11).*

Wszystkie leżące za nami okresy zboru zostały zachowane przed »godziną próby«. Jednak teraz, gdy zbliża się koniec wszystkich rzeczy, wierzący słyszą nie tylko wołanie: „*Oto Oblubieniec!*“, lecz muszą także stawić czoła »godzinie próby«.

»Godzina próby«, która ma przyjść na całą kulę ziemską, to nie codzienne doświadczenia, jak modlimy się w „*Ojciec nasz*“: „... i nie wódź nas na pokuszenie...“. Tutaj chodzi o taką próbę, jakiej poddał Zbawiciela sam szatan. Skoro tylko Pan wypowiedział słowo mocy, działo się to. Jak Bóg Pan stworzył wszystko poprzez Swoje wszechmocne Słowo (1. Mojż. 1; Hebr. 11, 3), tak czynił także nasz Pan podczas Swej służby jako Syn Człowieczy (Jan 5, 19-20): Mówił i działo się. Przykazał i następowało. Burza i fale cichły. Jeśli mówił do ślepego: „Przejrzyj!“, do głuchego: „Usłysz!“, do trędowatego: „Bądź czysty!“, to ślepy odzyskiwał wzrok, głuchy słuch, a trędowaty stawał się czysty. Jednak podczas próby szatan wyzwał Go: „*Jeżeli jesteś Synem Bożym, powiedz, aby te kamienie stały się chlebem*“. PAN pościł, a szatan wykorzystał w ten sposób okazję, by Go wyzwać.

Wszyscy znają odpowiedź naszego Pana: „*Napisano: Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych*“. Potem diabeł zabrał Go do świętego miasta na skraj Góry Świętynnej i powiedział: „*Jeżeli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, napisano bowiem: Aniołom swoim przykażę o tobie, abyś nie zranił o kamień nogi swojej. Jezus mu rzekł: Napisane jest również: Nie będziesz kusił Pana, Boga swego.*

*Znowu wziął go diabeł na bardzo wysoką górę i pokazał mu wszystkie królestwa świata oraz chwałę ich. I rzekł mu Jezus: Idź precz, szatanie! Albowiem napisano: Panu Bogu swemu pokłon oddawać i tylko jemu służyć będziesz. Wtedy opuścił go diabeł, a aniołowie przystąpili i służyli mu“ (Mat. 4, 1-11).*

Próba polegała na tym, iż wróg chciał doprowadzić naszego Pana i Zbawiciela do upadku, posługując się Słowem Bożym, tym „*Napisano...*“. W ogrodzie Eden szatan posłużył się tą samą taktyką, zwiódł nią Ewę i wciągnął w to Adama. To była pierwsza wielka próba na początku w raju i doprowadziła do upadku w grzech. Jezus, drugi Adam, wyszedł z próby zwycięsko i wybawił nas z upadku oraz zwyciężył szatana, śmierć i piekło.

Kilka szczególnych cudów w nadzwyczajnej, potwierdzowej w nadnaturalny sposób służbie brata Branhama wydarzyło się bezpośrednio po wypowiedzeniu mówionego Słowa. On wypowiadał, co nakazał mu Bóg, i działo się to natychmiast. Wśród szczególnych wypadków, na które się powoływał, były także bezpośrednio cuda stworzenia. Jak brat Branham, posłaniec, tak i zbór oblubienicy ma pełnić całkiem na końcu służbę absolutnego autorytetu mówionego Słowa Bożego w mocy imienia Jezusa Chrystusa.

To, co działo się przed 2.000 laty, jest za nami, lecz także teraz wróg podkrada się z miejscami Biblii, z tym „*Napisano...*“, ale za każdym razem zamienia to na kuszenie, wyrывая Słowo z kontekstu i stosując je według własnej interpretacji. Dziś nasza odpowiedź musi być taka sama jak odpowiedź Zbawiciela. Tak jak Pan musiał wówczas oprzeć się kuszeniu szatana, tak i zbawieni muszą teraz wytrwać w godzinie próby, by wykazać, iż są wierni Bogu i Jego Słowu.

Najpierw smok staje przed kobietą – zbojem czasu końca z narodów. Rodzi ona męznego syna, zastęp zwycięzców, który zostaje zachwycony. Powróci z Chrystusem po uczcie weselnej Baranka, by rządzić wraz z Nim, Królem królów, na ziemi przez tysiąc lat (Obj. 5, 10; Obj. 20, 1-10 i in.). Pismo mówi nam, że wszyscy mieszkańcy ziemi będą oddawać cześć ostatniemu władcy świata i jego posągowi – na tym polega kuszenie – wszyscy, poza tymi, których imiona od założenia świata zapisane są w Księdze Życia zabitego Baranka, którzy wytrwają w Słowie (rozdz. 13).

Na ten temat można by przytoczyć jeszcze wiele innych miejsc Biblii, szczególnie z Księgi Daniela i z Objawienia. Nam chodzi tutaj tylko o fakt, że rozpoznajemy wypełnianie się biblijnego proroctwa także w zakresie politycznym. Jest to dla nas napis na ścianie, to „*mene tekel*“, wyraźna Boża mowa. Teraz, zanim Jezus Chrystus przyjdzie po wtóre, cały świat zwraca wzrok na męża, który oświadcza, iż jest odpowiedzialny za cały świat. PAN zna tych Swoich i trzyma ich w Swej dłoni, aż przejdą z wiary do oglądania.

### **Czas oczyścić lampy**

Broszura „*Ludzie pytają, Bóg odpowiada przez Swoje Słowo*“ pomogła wielu na całym świecie. Mimo to zadają mi coraz to nowe pytania szczególnie bracia usługujący, prosząc o publiczne wyjaśnienie. Po części chodzi w nich o mężczyzn, którzy występują ze specjalnymi naukami i objawieniami. Po dziś dzień nie skompromitowałem publicznie ani jednego brata imiennie, ani przemawiając, ani pisząc broszurę. Tak pozostanie na zawsze, chyba że Bóg rozkaże bezpośrednio coś innego.

Posłani przez Boga prorocy nie mogli zapobiec wystąpieniu fałszywych proroków. Apostołowie nie mogli zapobiec wystąpieniu w ich czasie fałszywych nauczycieli i fałszywych apostołów. Jezus Chrystus nie udaremnia pojawiania się fałszywych mesjaszy i fałszywych proroków. Jednak zawsze było tylko jedno oryginalne powołanie, które jest bezpośrednio połączone z boskim planem zbawienia, i służby w zborze (1. Kor. 12 i 14; Ef. 4 i in.).

Był tylko jeden Abraham, tylko jeden Mojżesz, tylko jeden Jozue itd. Był tylko jeden Jan Chrzciciel, tylko jeden Piotr, tylko jeden Paweł. Również w ogólnej historii Kościoła był początkowo zawsze tylko jeden mąż, który występował w szczególny sposób i posiadał boską legitymację. W siedmiu listach do zboru (Obj. 2 i 3) jako odbiorca wymieniony jest za każdym razem tylko anioł zboru, który ma za zadanie podawanie boskiego poselstwa dalej Bożym sługom (Obj. 1, 1-3).

Bóg potwierdził, że w naszym czasie posłał Williama Branhama z poselstwem odnowienia wszechrzeczy, które poprzedza drugie przyjście Chrystusa. Patrzymy na wszystkie te lata wstecz, kiedy po odejściu brata Branhama poselstwo było niesione na cały świat, jak powiedział sam Pan: „POŚLĘ CIĘ DO INNYCH MIAST, BYŚ ZWIASTOWAŁ MOJE SŁOWO!“ Jeśli niebiański Oblubieniec zwleka jeszcze trochę, to tylko dlatego, by mogli zostać wywołani i przygotowani ci ostatni. Poselstwo tej godziny zawiera cały Boży plan zbawienia. W zborze muszą zostać przywrócone wszystkie biblijne nauki, każda biblijna praktyka, cały biblijny porządek.

W niedalekiej przeszłości szerzono niewiarygodne nauki na temat Mat. 25, jak było już wcześniej z »objawieniami siedmiu gromów« lub spekulacjami na temat »tajemnicy siódmej pieczęci«, a potem także na temat 1. Tes. 4, gdzie jest opisane powtórne przyjście Chrystusa, oraz na temat Obj. 10. Nikt nie musi filozofować na żaden z tych tematów. Każde wydarzenie nastąpi tak, jak jest napisane. Dotyczy to także Mat. 25. Stanie się tak, jak powiedział Pan. Każda interpretacja pochodzi od Złego. Bóg sam czyni wszystko zgodnie ze Swoim Słowem i musimy to respektować.

Wszyscy czekamy na szczególne działanie Boga i pragniemy bardzo, by się to już stało. Lecz jakim prawem pozwalają wrogowi, by ich wciąż na nowo wykorzystywał, ci mężczyźni, którzy próbują zaspokoić prawdziwe pragnienie wierzących swymi własnymi interpretacjami?

Posłanie brata Branhama brzmiało następująco: „**Jak Jan Chrzciciel został posłany przed pierwszym przyjściem Chrystusa, tak ty zostaniesz posłany z poselstwem, które poprzedzi drugie przyjście Chrystusa**“. Brat Branham jako mąż Boży głosił pełną Ewangelię dokładnie tak jak Paweł i przyniósł nam całe poselstwo Boże. Poważne napomnienie skierował szczególnie do wszystkich sług

Słowa: „**Nie wolno wam uczynić trzech rzeczy: Po pierwsze, nie wolno wam błędnie uporządkować Słowa; po drugie, nie wolno wam wyrwać Słowa z kontekstu; po trzecie, nie wolno wam Słowa samowolnie interpretować**“.

W podobieństwie o dziesięciu pannach z Mat. 25, które wyszły Oblubieńcowi naprzeciw, chodzi przede wszystkim o lampy, olej i czyszczenie lamp. Brat Branham powiedział na ten temat, co następuje: „**To prawda: Nasze lampy muszą być stale napelnione, by się paliły. Nie wystarczy wam tego, co teraz macie, ponieważ ogniowi, który bierze się przeciw z oleju, towarzyszy sadza. Z tego powodu musicie lampy ciągle czyścić. (...) Musicie ciągle czyścić lampy i tak wyjść naprzeciw wytyczonemu celowi, którym jest święte powołanie w Chrystusie**“ (24.03.1963).

„**Zrozumcie: To jest czas na oczyszczenie lamp. Na wyjście i wejście**“ (27.11.1965).

„**Poselstwo pojawia się jako pierwsze. Teraz jest czas na oczyszczenie lamp! Powstańcie, oczyśćcie wasze lampy! (...) Oto Oblubieniec nadchodzi, powstańcie i oczyśćcie wasze lampy!**“ I one zrobiły to. Niektóre z nich stwierdziły, że nie mają dość oleju. Ale teraz jest czas, by oczyścić lampy“ (04.12.1965). Już w czasie brata Branhama Mat. 25 był tak aktualny jak dzisiaj.

Odkąd rozległo się poselstwo, następuje wyjście ze wszystkiego, co nie zgadza się z Pismem Świętym, i wejście do doskonałej zgodności ze Słowem. Brat Branham powoływał się 75 razy na Zach. 14, 7, zwiastując: „**W czasie wieczoru będzie światło!**“ Powoływał się przy tym na powierzone mu poselstwo. Wciąż na nowo śpiewał refren: „*W czasie wieczoru będzie światło, pewnie znajdziecie ścieżkę do chwały...*“ To, jak długi będzie okres od czasu wieczoru do północy, musimy pozostawić Bogu.

U Mat. 24 jest mowa o służce, o ogóle służących i rozdzielaniu pokarmu w odpowiednim czasie. U Mat. 25 chodzi o panny, które wyszły na spotkanie Oblubieńca. Połowa panien jest mądra, połowa głupia. Obie grupy wierzą w powtórne przyjście Chrystusa, obie idą naprzeciw Oblubieńcowi, obie mają lampy, a więc duchowe oświecenie. Obie grupy zasnęły, ponieważ miały wrażenie, że Pan zwleka z przyjściem (2. Piotra 3, 9). Jednak potem rozległo się wołanie zapowiadające nadejście Oblubieńca i dlatego wszystkie panny powstały i oczyściły swoje lampy.

Mądrych dotyczy: „*Tym zaś, który nas utwierdza wraz z wami w Chrystusie, który nas namaścił, jest Bóg, który też wycisnął na nas pieczęć i dał zadatek Ducha do serc naszych*“ (2. Kor. 1, 21-22). Oraz: „*W nim i wy, którzy usłyszeliście słowo prawdy, ewangelię zbawienia waszego, i uwierzyliście w niego, zostaliście zapieczętowani obiecanym Duchem Świętym, który jest*

*rękojmią dziedzictwa naszego, aż nastąpi odkupienie własności Bożej, ku uwielbieniu chwały jego“* (Ef. 1, 13-14). Charyzmatyczne namaszczenie nie wystarczy. Ci, którzy uwierzyli, muszą przyjąć Słowo prawdy jako boskie nasienie, by zostali zapieczętowani Duchem Świętym. Słowo prawdy i Duch prawdy tworzą jedność.

Wśród mądrych ma potem miejsce ostatnie działanie Ducha i dopiero w tym momencie głupie spostrzegą, że brak im oleju. To z kolei spowoduje, iż zwrócą się do mądrych z prośbą o olej. Jednak czy ktoś naprawdę ochrzczony Duchem może dać innemu wierzącemu olej Ducha? Oczywiście nie. To jest wielka lekcja: tylko Jezus Chrystus chrzci Duchem i ogniem, tylko On wypełnia obietnicę Ojca, darując moc z wysokości (Mat. 3, 11-12; Łuk. 24,49; Dz. Ap. 1, 1-9). Piotr zaproponował wierzącym już w pierwszym kazaniu w dzień Zielonych Świąt chrzest wodny i zwiastował chrzest Duchem (Dz. Ap. 2, 38-39). Mądre wierzą, jak mówi Pismo. Dają się ochrzcić w imię Pana Jezusa Chrystusa i otrzymują jako potwierdzenie chrzest Duchem. U Mat. 25 cała prawda wychodzi na światło dzienne. Mądre odsyłają głupie nie do Jezusa, lecz do sprzedawców, którzy sprawiają wrażenie, że mają pełnię Ducha.

Wszędzie na ziemi wypełniają się dwie rzeczy. Jedni pozostają pod wpływem fałszywych nauk, także w charyzmatycznych zgromadzeniach, gdzie ludzi woła się do przodu, by otrzymali pełnię Ducha, choć nie poprzedza tego głoszenie, iż ci, którzy uwierzyli, powinni się dać biblijnie ochrzcić w imię Pana Jezusa Chrystusa. Oni upadają przy tym planowo do tyłu, są chwytni, a »namaszczeni czasu końca« wołają głośno:

- You are slain under the power of the Holy Spirit!
- Jesteś powalony mocą Ducha Świętego!

Fałszywi namaszczeni i fałszywi prorocy pozostają w fałszywych, tradycyjnych naukach i ani myślą pozwolić na biblijną korektę ich nauk. Akcentują nie Słowo, które trwa na wieki, lecz znaki i cuda.

Drudzy odłączają się i jedzą ukrytą mannę, objawione Słowo Boże, a Duch Święty prowadzi ich we wszelką prawdę.

W ostatnim odcinku, gdy moc Ducha objawi się jak jeszcze nigdy przedtem, głupie zauważą, że brakuje im prawdziwej pełni Ducha. Zostaną wysłane do duchowych sprzedawców, by kupić olej. Dlaczego kupić? Chrzest Duchem jest przecież podarunkiem. W łączności z »działaniem Ducha« w charyzmatycznych przedstawieniach chodzi o intratny interes. Brat Branham mówił często, nie tylko we wspomnianym kazaniu, o »namaszczonego czasu końca« i podkreślał, że gdyby było to tylko możliwe, zwiedliby także wybranych (Mat. 24, 24). Głupie nie miały widocznie doskonałej łączności z Panem, z prawdziwym zbożem, nie

odsunęły się całkiem od tradycji. Naprawdę idą do sprzedawców zamiast do Jezusa Chrystusa, by kupić olej Ducha, i to w momencie, gdy nadchodzi Oblubieniec. W tym samym wierszu jest napisane: „*A gdy one odeszły kupować, nadszedł oblubieniec i te, które były gotowe, weszły z nim na wesele i zamknięto drzwi*“.

Głupie panny, które stoją przed zamkniętymi drzwiami, wołają: „*PANIE! PANIE! Otwórz nam*“. Jednak tak samo jak czynicielom cudów i nosicielom darów u Mat. 7, 21-25, którzy mówią: „*PANIE, PANIE, czyż nie czyniliśmy tego wszystkiego w Twoim imieniu?*“, odpowie im: „*Nie znam was*“.

Mądre panny są gotowe i wejdą na ucztę weselną (w. 10). Nie poddają się wpływowi charyzmatyki, wierzą objawionemu Słowu, a Duch prowadzi je we wszelką prawdę. Rozpoznały, że Bóg dotrzymał Swoich obietnic i posłał obiecane proroka, a za pośrednictwem jego służby wszystko zostało przywrócone i doprowadzone do pierwotnego biblijnego porządku zboru. Wracają do pierwszej miłości, ponieważ tam wejdzie tylko doskonała miłość. Tak zostało objawione bratu Branhamowi. Także Paweł powiedział: „*Choćbym mówił językami ludzkimi i anielskimi, a miłości bym nie miał...*“ (1. Kor. 13).

Każdy niech się zapyta: „*Czy jestem gotowy? Czy moja lampa jest oczyszczona i napełniona olejem? Czy mam przy sobie naczynie z olejem?*“ Chodźmy jak Henoch, byśmy w momencie powtórnego przyjścia Jezusa Chrystusa mogli i my zostać zachwyceni.

Z polecenia Bożego działający

Br. Frank